

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie	3 zlr. 75 cent.
miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:	
w państwie austriackim z	
Tygodnikiem Niedzielnym	5 zlr. — cent.
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 " "
Francji i Anglii	23 franków.
Włoch	25 " "
Belgii i Szwajcarii	18 " "
Turcji i k. Nadun.	18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

W Lwowie: Biuro Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Jozeffa Czecha** w rynku. W PARYŻU: na ulicy Francji i Anglii jedynie p. pułkownik **Raczkowski**, rue de la Post de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. **A. Oppel**, Wollzeile, 22; tudzież pp. **Hassenstein & Vogler**, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Hassenstein & Vogler**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 4. lutego.

Sily wojskowe monarchii nie ulegną zapewne w tym roku wielkiemu porażeniu. Delegacja i komisja wyrzekły się myśli wielkich wykoszeń z budżetu wojskowego. Węgry, jak powiadamia *Pester Lloyd*, ograniczają się na wykreśleniu kilku milionów w kosztach administracji wojskowej, oczekując z niecierpliwością przedłożenia sejmowej organizacji wojskowej. Delegacja zaś ma zamiar, po dokonaniu szeregu bardzo wykreślonych budżetów wojskowych, składając zarazem rządowi rodzaj memorandum, którym powinien się powołać przy układaniu przyszłorocznego budżetu, jeżeli nie zechce się wystawić na porażkę parlamentarną. W memorandum tem jak wiadomo, prócz wskazówek, znajdujących zawsze zastosowanie przy gospodarstwie urzędniczym armii, znajdzie się podobno i punkt żądający, aby pułki miały swój postój w tych okęgach, w których się rekrutują, oszczędziłoby to bowiem znacznie kosztów na dyslokację rekrutów i materiałów wojennych. Minister wojny ma być temu zapatrywaniu się przeciwny, argumentując, że cofnięcie pułków do ich werbunkowych stanowisk jeszcze znaczniejszych przyniosłoby kosztów. Koszta są jednakowe, jak słusznie uważają delegaci i sprawozdawca w *Presse*, lecz z kwestją tą łączy się inna, ważniejsza, zasadnicza: okęgów wojskowych, i ta najprzód będzie musiała znaleźć rozwiązanie.

Monitor francuzki z d. 4. bm. już ogłosił nowe prawo wojskowe Francji, jako obowiązujące.

Korespondent półrządowy z Petersburga do *Indep. Belge* przestrzega, aby z pokojowych wystąpień moskiewskich nie wyciągać zuchwałego wniosku, że Moskwa odmieniła swoje zapatrywanie się na sprawę wschodnią, lub przestała być przekonana, że wypadki wschodnie wkrótce doprowadzą do groźnych zakłóceń. Przestroga zbyt czarna, boć nie wiele zapewne znalazło się w Europie naiwnych, którzy uwierzyli, że Moskwa swoją politykę odmieniła. Godnem zanotowania jest to tylko, że Moskwa cofając się chwilowo, w tej samej chwili stara się przez swoje organa zagraniczne i krajowe rzucić nowe podniety niepokojów, i nowe wywoływać zakłócenia. Spokój kwestii wschodniej nie zgadza się widocznie z wyciekającą polityką ks. Górczakowa.

Zaprzeczenie, jakie daje dziennik *Etendard* pogłosce, że w dniu 25. grudnia rząd francuzki zawarł z gabinetem florenckim nową umowę co do nietykalności państwa Kościelnego, jest ponowną wskazówką, iż wycofanie znacznej części pozostałych na terytorjum papieżkiem wojsk okupacyjnych przypisać wypada zmianie ogólnego położenia stosunków międzynarodowych. Podobnie i twierdzenie drugiego dziennika półrządowego, że odwołanie nowego zastępy wojsk francuzkich wraz z wodzem naczelnym i sztabem, jest wykonaniem postanowienia, od dwóch już miesięcy powziętego i zapowiedzianego, dowodzi, że tak liczna i przedłużona okupacja nie by-

ła weale spowodowana troskami o bezpieczeństwo władzy papieżkiej wobec przypuszczalnych zamachów ochotniczych, lecz względami na zachowanie się rządu florenckiego w ogólnej polityce europejskiej. Przyczyna ustała. Na teraz rząd francuzki nie więcej czynić nie potrzebuje, jak to tylko, czego rzeczywiście bezpieczeństwo władzy papieżkiej wymagać może, jeśli chce pozostać wierny zasadom, w dniu 5. grudnia przez pana Rouhera wygłoszonym.

Z Londynu zapowiadają nawet, że rząd francuzki czyni nowe usiłowania dla podniesienia myśli konferencji w sprawie rzymskiej. I być bardzo może, że korzystając z chwili wypoczynku, jaki daje ogólna sytuacja europejska, i korzystając z niemocy i znudzenia Włoch, zechce rząd napoleoński starać się o jak najrychlejsze zwolnienie siebie z obowiązków, wyłącznie na nim ciążyących, bez wydania jednak państwa kościelnego na pastwę wypadków. Aby tą razą usiłowania rządu francuzkiego były szczęśliwsze niż uprzednio, powątpiewać się godzi. Taż sama bowiem co przedtem panuje niechęć w gabinetach, zwolnienia Francji z kłopotów, których się podjęła, taż sama niechęć brania choćby części tych kłopotów na siebie. Jedną tylko Hiszpania stanowić może w tym względzie wyjątek. Ta sprzymierzona z Francją lub nie, lubi zawsze przedsięwzięcia, mające jak najdogłębszy związek z wewnętrznymi, własnymi kłopotami. Istnieją również i inne jeszcze, może głębsze przeszkody dla załatwienia sprawy rzymskiej na naradzie między państwowej. Sprawa ta nie może być załatwioną bez dotknięcia innych drażliwych punktów w stosunkach międzynarodowych. Na takie zaś postawienie kwestji rząd francuzki nie jest zapewne zdecydowany, a gdyby był, nie miałby dość siły i impozycji do jej przeprowadzenia, mimo, że na polu wojskowym dziś o wiele jest silniejszy, niż przed kilku miesiącami.

Ze sfer rządu napoleońskiego myśl wielkich inicjatyw uleciała, zdaje się, na zawsze. Oświadczenia nawet energiczne z 5. grudnia nie wydały nam się czem innym, jak tylko energicznym postanowieniem niezdobyć się na żadną myśl i czyn nowy. Dziś dla rządu napoleońskiego może jest już zapóźno, zawrócić się z drogi, której się trzymał z tak wielkim oporem. Dziś chwycić się wszystkie podstawy, na których wewnątrz wznosiła się siła i powaga rządu napoleońskiego. Zachowawcze manifestacje na korzyść jego po 5. grudnia były ostatnim błyskiem zachodzącego słońca. Nie wtrzymamy weale germańskim wrogiem Francji i cesarstwa w dziennikarstwie wiedeńskim, którzy rządowi napoleońskiemu od lat 16tu przepowiadają codziennie upadek, a dziś rozumie się, że bardziej niż kiedykolwiek. Nie, rząd napoleoński ma dosyć sił jeszcze, może aż nadto jeszcze, aby mógł wlec egzystencję, jaką wiedzie wiele innych rządów, lecz twierdzimy tylko, że dziś już dla niego nie czas do żadnych przedsięwzięć ryzykownych. Słowa p. Thiersa, wyrzeczone przy rozprawie ogólnej nad prawem pra-

szym: „postęp ducha czasu i wasze własne błędy zmuszają was do wyrzeczenia się arbitralnej władzy“, słowa te dadzą się zastosować do wszystkich kierunków i wydziałów władzy cesarskiej.

Jako symptomata tej zmienionej dla cesarstwa sytuacji wewnętrznej służyć może sam projekt prasowy. Rok minął, nim przybrał on ostateczne kształty, w których został na stół Izby wniesiony, w tych zaś długo obmyślanych i poprawianych kształtach nie podoba się zwolennikom swobody prasowej, oburza stałych popleczników cesarstwa w Ciele prawodawczem, a nikogo nie zadowalnia. Główny rdzeń większości rządowej, tak zwani arkadyjezczy, postanowili głosować przeciw projektowi rządowemu; wiceprezes Izby, p. David, znajdował się na ich czele przy powzięciu tego postanowienia. Symptom to arcyważny, przynajmniej to same organa rządowe. Po postanowieniu arkadyjezczyk obiegali Paryż ponure pogłoski, że rząd swój projekt cofnie. Na szczęście honoru Francji rząd wybrał inną drogę, zapowiedział, że projekt utrzymuje. Niemamy, że zdolają i tą razą jego przedstawić ciele pociągnąć przyzwyczajoną do karności większość i projekt przeprowadzą. Lecz pytamy, gdzie po niemieniu wrażeń powszechnem, jakie zwłaszcza wyrzucić musiało nowe prawo wojskowe, znajduje się dostateczna podstawa do przeprowadzenia przedsięwzięć niezwykłych i ryzykownych. Ta moralna w tej chwili beznadziejność rządu francuzkiego, ten stan wewnętrzny drugiego cesarstwa, jest arcyważnym czynnikiem dzisiejszej polityki ogólnej. Materjalnie rząd ten stoi silny i cały, moralnie złamany, i tylko wielkie prądy polityki europejskiej są go w stanie pociągnąć, rzucając olbrzymie siły Francji na szalę losów i wypadków świata.

Dowód to wielkiej zręczności ze strony gabinetu berlińskiego, że w takim momencie stara się do Francji przybliżyć, i zajmuje się głównie uregulowaniem swoich zdobyczy. W mowie pana Bismarka, za wnioskiem wynagrodzenia wywłaszczonych ksiąząt, usposobienie to przebiega, wyrażone we właściwym temu mężowi stanu sposób. Pan Bismark pociesza reprezentację pruską, z powodu znacznego wydatku pieniężnego na wynagrodzenia, tem, że Prusy więcej zyskały aniżeli się mogły spodziewać, że w roku przeszłym, gdyby zawarcie pokoju nastąpiło było w daleko gorszych warunkach, wszyscy i tak byłiby zachwyceni, a dziś żałują pieniędzy. Kończy zaś zwykiem sobie: „Co wy wiecie, jaka jest sytuacja polityczna i co robić wypada. Ja wiem, ale powiedzieć niemogę.“

Austrjacka księga czerwona.

W dniu 4. b. m. cesarsko królewskie ministerjum spraw zagranicznych przesało obu przysięgłym biuram delegacji austriackiej i komisji węgierskiej dla zakomunikowania członkom tychże korporacji, właściwą liczbę egzemplarzy tak

zwanej księgi czerwonej, noszącej tytuł „Korespondencje c. k. ministerjum spraw zagranicznych.“ Korespondencje te obejmują period czasu od listopada 1866 do końca 1867 r.; księga zaś dzieli się na dwie części, z których jedna zawiera Przegląd ogólny działań dyplomatycznych, druga zaś jest zbiorem not wyswietlających. Jestto, aby jednym słowem powiedzieć, historia współczesna dyplomatyczna Austrii, wraz z usprawiedliwiającymi dokumentami, przez sam rząd, czyli aktora głównego tej historii napisana i podana do wiadomości i uznania najprzód ciał reprezentacyjnych monarchii, powołanych do zajmowania się sprawami zagranicznymi, następnie zaś do wiadomości i pod sąd opinii publicznej narodów, Austrię składających.

Zaprowadzenie zwyczaju podawania takiej autohistorji do wiadomości powszechnej, nie może być zanadto pochwalonem: jestto innowacja w Austrii, zasługująca na wszelkie uznanie. Zwyczaj ten istnieje w Wielkiej Brytanii, we Francji, we Włoszech, jednym słowem we wszystkich tych państwach, gdzie opinia publiczna bądź to na zasadzie praw, konstytucyj ściśle opisanych, bądź w skutek własnej siły wewnętrznej bez prawnych zapewnień (jak we Francji) bierze udział w sprawach najważniejszych bytu państwowego. W Austrii zaprowadzenie tego zwyczaju, przez samą się rzecz, nabiera dodatkowego a arcyważnego znaczenia. Jestto wyprowadzenie polityki zagranicznej z tajników gabinetowych na jasny widok ludności, jestto zastosowanie tej najważniejszej funkcji państwowej do ogólnych warunków, w jakich się inne odbywają, czyli przez to samo, jest to zharmonizowanie polityki zagranicznej cesarstwa z obyczajem jego stanem i składem, z jego naturą faktyczną. Dla nas szczególnie jest to względ arcyważny, i dla tego jeszcze raz powtarzamy, należy być baronowi Beustowi wszelką wdzięczność za zaprowadzenie tego nowego w Austrii zwyczaju, który przyspieszy niezawodnie przyjęcie przez Austrię polityki, jedynie mogącej odpowiadać stosunkom faktycznym, a przez to samo i dobru państwa.

Szacowna księga czerwona nie znajduje się jeszcze w całej swej treści przed nami. Mamy przed sobą tylko część pierwszą „Przegląd“, który zaledwie pobieżnie mogliśmy odczytać, i o którym należącego sądu wydać nie można bez przejrzenia not, których 158 w księdze się znajduje. Przegląd dzieli się na 4 części: I. Sprawy niemieckie, II. Sprawy rzymska, III. Sprawy wschodnia i IV. Traktaty handlowe.

Z pobieżnego przeczytania samych przeglądów czterech, można powziąć tylko wyobrażenie, jak sam rząd pragnie wystawić swoją politykę i dążenia. Z wielkiem zdziwieniem czytaliśmy pierwszy rozdział, historję polityki w sprawach niemieckich, gdzie oprócz współdziałania przy załatwieniu sporu luksemburgskiego, żadnem innym powodzeniem kancelarja zagraniczna pochwalić się nie może, owszem przeciwnie, odczytanie robi wrażenie jak gdyby doznanych przez gabi-

Kronika krakowska.

W przeszłym tygodniu, jako już wspomnieliśmy, mieliśmy w teatrze nową komedję Michała Bałuckiego p. n. *Polowanie na męża*.

Utrzymują niektórzy, iż niwelacja cywilizacyjna sprawiła to, że już komedja typów i charakterów stała się niemożliwą, a pozostała tylko komedja sytuacji. Jest to formułka, nad którą można się rozpisywać, ale w której niema weale prawdy. Bo najpierw każde społeczeństwo, więc i nasze dzisiejsze, ma swoje typy; powtóre, rozmaite usposobienie i właściwości ludzkie w ogóle jest nigdy nieprzebrana i potrzeba tylko talentu, nowego utworu, żeby z stawianym góry teorjom kłam zadać. Typy Moliera, Shakespeara są ogólnie ludzkie; typy Arystofanosa, Fredry, noszą obok pignta ogólnoludzkiej prawdy, właściwości pewnych epok i społeczeństw, a we wszystkich zarówno charaktery jak i sytuacje tryskają komiką. Jeżeli jednego z tych warunków brakuje, może być jakiś mieszany utwór sceniczny, ale prawdziwej komedji nie będzie. Z powodu tych braków utworu Korzeniowskiego i Bogusławskiego już się przejadły — gdy tymczasem Fredro zawsze jest świeży, a nawet niektóre z komedji Zabłockiego, mimo nieudolności scenicznej, i dzisiaj przedstawiane być mogą.

Teatr francuzki odywia się ciągle komedją, bądź to psychiczną (jeżeli kto chce — sercową) bądź społeczną. Augier, Sardou, Dumas syn wprowadzają wielką rozmaitość typów i stosunków dzisiejszych; wprowadzają w grę, nie dla tendencji, która powinna zostać za kulisami, ale dla prawdziwości akcji, wszystkie kwestje społeczne, przemiany przemysłu, emancypacje, w ogóle wszystkie nowe potęgi, z któremi człowiek dzisiaj liczyć się musi. Jeżeli które, to właśnie zachodnie społeczeństwo musiałoby cierpieć na niwelacyjny brak typów, według owej formułki; tymczasem na przeciwny dowód dosyć przytoczyć: *Les faux bons hommes, La contagion, Maître Guerin, Nos intimes, Nos bons villageois, Famille Benoiton, Les idées de madame Aubray* itd.

Coż dopiero w stosunkach naszych, które są ciągle w stanie przechodowym! I wieś i miasto i każda warstwa społeczna obfituje w typy nowego i starego porządku, i w typy przejściowe; potrzeba tylko, żeby talent umiał je brać, żeby komedja nie ograniczała się, jak to się stało z powieścią, na pewne sfery i pewne postacie, które nareszcie zeszyły na komunaty. Krvtyczny zmysł Kraszewskiego dostrzegł tej potrzeby, i usiłował odpowiedzieć jej nowym rodzajem utworów scenicznych — brakło jednak talentu dramatycznego. *Panie Kochanku, Miód Kasztelański*, są to nieudolne próby, które mimo kilku trafnych rysów, weale warunków komedji niemają. Na właściwą drogę wpadł Fredro syn w swoich dowiecznych fraszkach; student, Amelka, eksprofesor, są to wyborne postacie — dotąd jednak niedał nam wykończonej komedji. — *Drzemka p. Prospera* grzeszy naleciałościami nieswojskimi. Pierwszą od czasów Fredry komedją w właściwym znaczeniu jest niezaprzeczenie przedstawione właśnie *Polowanie na męża*. Autor, p. Bałucki, znany dotąd jako powieściopisarz, autor *Studjów literackich*, a od dwóch lat jako redaktor *Kaliny*, w której jego powieści się odznaczają, znany również jako autor poematów *Bez chaty, Cicha miłość* i wielu humorystycznych szkiców, umieszczanych w *Tygodniku ilustrowanym warszawskim*, wystąpił obecnie pierwszy raz na scenę, lecz od razu z utworem, który jakkolwiek w małe njęty ramy, niemniej jednak jest wykończony i zyskał powodzenie, jakiegomyś już dawno nie widzieli. Pełnia życia, bijąca z komedji jego, porywa zarówno publiczność, jak i artystów, którzy z całym zapalem postacie swoje odgrywają, używając wszystkich sposobów swoich różnorodnych talentów dla uplastycznienia, typów przez autora odtworzonych. Społeczna ta komedja o dwóch aktach jest to jakby cacko średniowiecznej jubilerskiej sztuki, albo snycerskiej zręczności, z taką bowiem ministernością są postacie nakreślone, z takim sprytem akcja powiązana i z taką nadspodziewaną znajomością scenicznych efektów sytuacje obmyślone. A najpierw widzimy postać, nie w dziedzią dotąd jeszcze w żadnej powieści, ani komedji, chyba w Bolesławie, lecz według jego słabości uchorobliwioną. —

Oto człowiek nowego porządku społecznego, nowa dźwignia, młody literat czy dziennikarz, który czując się jako obywatel w swoich prawach, bez p a t o s u, ale z obowiązku, obraca się wśród żywiołów rodzącego się mieszczaństwa, a by wpływem swojej energii i wykształcenia, torować drogę ideom postępowym — a szczegółowo w komedji, pozyskać głosy mieszczaństwa dla kandydata poselskiego, stawianego przez stronnictwo postępowe. W sprawach tych bywa często w domu p. Walentego, mającego znaczenie w mieście. Oto typ z epoki przechodowej: szkół nie powąchał, ale majątku się dorobił, więc przewrócił mu się w głowie: chciałby się z panami poknuć. Hrabia kaptuje go najwykleszą grzesznością, obiecanką odwdzin na herbacie. Walenty podłechtany, widzi w swojej osobie uciążliwe mieszczaństwo, urządzeniem domu chce dorównać hrabiom, i w tym sensie edukuje swoją córkę, żeby ją wydać za pana: więc fortepian, więc po francuzku, więc romansów jak najwięcej i strójów, tak że panna Aniela (drugi typ przechodowy) staje się najprzesadniejszą miejską parafianką. Czyste bywanie literata Leona w ich domu, obudza w niej zamiary złowienia go. Jemu się o tem ani śni, ale babka starucha (zapewne dawniejsza przeknpka), która nie rozumie po co by innego w domu bywał, sama mu się w imieniu Anieli oświadcza, i nagli do dobiecia targu. Na wybawienie Leona zjawia się Karol — drugi typ nowego porządku. Ukończywszy szkoły, został na żądanie ojca szwecem i już sobie zdobył niezależne majątkowe stanowisko. Karol zakochany w Anieli — Leon wprowadza go w dom — ale zmusza go, znając ton domu, do zatajenia stanu, i przedstawia go, jako obywatela ziemskiego. Leon idzie w odstawkę, Aniela sprzyja gwałtownie obywatelowi ziemskiemu, pan Walenty rozumuje, że co obywatel, to nie literat, odprawia następczą się dla córki partję majstra ciesielskiego — a że babka nie wie o tej przemianie narzeczonych, rodzą się ztąd arcykomiczne sytuacje, tak, że odgrywane sztuki śmiech publiczności tamuje. Tymczasem za sprawą Walentego, hrabia zostaje posłem — lecz tutaj kończy się jego popularność. — Choć sam Walenty idzie po niego, żeby go spro-

wadzić na obiecaną herbatę, ten daje mu prosto odprawę. Walenty piorunuje na panów. W domu zaś Karol, pewny serca Anieli, odkrywa jej, że jest szwecem — Aniela odpycha go mledając — Walenty sroży się, że nie ma dla szweców dziecka z edukacją — w końcu Leon pali mu mównkę, że równość, demokracja, polega u nich na pięciu się do wyższych a pogardzaniu równymi, choćby wykształceniem stali wysoko, i oświadcza, że Karol jest w istocie obywatelem, a nie szwecem, i uprowadza go. Panna traci obudwość; na dobiek zjawia się babka, która spodziewając się zaręczyn, chce narzeczonych błogosławić: wieści o całym zdarzeniu z hrabią i Anielą rozchodzą się po mieście; Walenty radby już przystał nareszcie i na wyżsianego majstra ciesielskiego, ale ten się już gdzieindziej za żonę oglądał. Możecie poznać z tej pobieżnej treści, ile prawdy, humoru i komiki zawiera akcja: tendencja nigdzie w deklamacjach nie występuje — dwoista fabuła: polityczne i domowe sprawy, są ściśle ze sobą powiązane i nawzajem się warunkują. Szczególniej tu powiązanie jest z wielkim talentem przeprowadzone, a sprawozdawca *Czasu* chyba pamięć omylał, jeżeli sceny z polityki chwali nie jako właściwą akcję, ale jako wyborne epizody. Wreć przeciwnie: nie w tej komedji nie ma nadto, nie epizodycznego. Trojaki typ autor wprowadził: świat stary, to babka i Błażej, mieszczańin ubogi (ordownik owego cieśli), którego polityka nie nie obchodzi, bo mu jeść nie da, ani zięcia nie następczy, — typy przejściowe, to Waenty, nadęty parweniusz, z pańska dmie, ale gruba natura co chwila jak sztydo z worka wylazi, i Aniela. — świat nowy, to Leon literat, i Karol szwec, ale i z pozoru i wewnątrz ukształcony człowiek. W małym obrazku odzwierciedlona jest cała nasza społeczność miejska sama w sobie i w zetknięciu z sferami arystokracji, które o tyle tylko są wspomniane, o ile posłużyć mogły do wydatnienia rysów i słabości pierwszej. Nie komitniejszego jak utyskiwanie Leona na Walentego: „I co tu poradzić z takimi ludźmi“ — i takie samo utyskiwanie Walentego na obojętność poczciwego Błażeja!

Jest to zatem komedja w całym znaczeniu

net dyplomatycznych porażek. Na wszelkie uznania zasługujące określenie tak nazwanej s w o b o d y Działania, jaką Austria przez rozwiązanie Bundu niemieckiego zyskała, a którym się kończy rozdział o sprawach niemieckich. „Ta swoboda nie jest niebezpieczną dla pokoju europejskiego, nie kryje żadnych ambitnych zamysłów, lecz całe jej znaczenie w tem wyłącznie leży, że siły państwowe Austrii odtąd będą mogły być jedynie użyte odpowiednio ścisłym interesom ludów, rządzonych przez cesarza i króla”. Jak określenie to jest godnym wszelkiego uznania, tak znowu godnym jest zanotowania, że wynikałoby z sensu uprzedniego ustępu, iż pan kanclerz gotówby część tej swobody działania poświęcić, gdyby propozycje nowych stosunków związkowych nie brzmiały tak nieokreślenie jak dotąd, i nie tak wyłącznie jak dotąd miały na względzie tylko interes strony drugiej. Dla pana Bismarcka, czy też dla księcia Hohenzolerna widocznie droga do poufnego porozumienia zawsze otwarta.

Z drugiego rozdziału dowiadujemy się, że gabinet cesarski gorąco sprzyjał projektowi napoleońskiemu, zebrań konferencji nad sprawą rzymską, nie napierając o uprzedni program, że nareszcie nie uważa aby historia usiłowań zebrań konferencji rzymskich była już zamkniętą, i w przekonaniu, że jakkolwiek różny może być punkt zapatrywania się mocarstw na sprawę rzymską, wszystkie są jednakowo interesowane w pomyślnym usunięciu trudności, z którymi ona jest związana.

W rozdziale o sprawach wschodnich spotykamy przyznanie się, że propozycja p. Beusta z lutego roku zeszłego, zwolnienia Moskwy od ograniczeń, nałożonych na nią traktatem paryżskim, wzbudziła w mocarstwach zachodnich podejrzenia, iż pomysł ten p. Beustowi dyktuje natchnienie, z Petersburga płynące. Przekonanie, wyrażone w Przeglądzie, tak słuszne w zasadzie, że dla polityki mocarstw europejskich na Wschodzie, potrzeba stworzyć jakiś punkt środkowy wspólnego działania, nie znalazło jak się pokazuje żadnego zastosowania praktycznego. Nie znalazło zaś dla tego, pozwolilibyśmy sobie powiedzieć, że pan Beust chciał go wyszukać biorąc w rachubę i współudział Moskwy, gdy ze statyki wiadomo, że działania w kierunkach wprost przeciwnych nie mają swojego punktu środkowego. Przeciwny zaś jest kierunek Anglii i Francji i przeciwny Moskwy. Sama całość tureckiego państwa inne w obu razach przybiera znaczenie. Dowiadujemy się z rozdziału odnośnego, że po krążeniach około środkowego punktu, polityka austriacka zesłała się z francuzką w żądaniu komisji międzynarodowej dla zbadania stanu rzeczy na Kandji i zaprojektowania reform, zgodnych z prawami zwierzchnictwa Porty. Stambulskie ministerium spraw zagranicznych wskazało w ostatniej odpowiedzi na donoszące, liberalne zmiany, zaprowadzone na wyspie przez samego wielkiego wezyra, i zażądało, aby tych zmian nie uniemożliwiać przez niewczesne wmięszania się obce i pobudzenie opinii. Na tem stanęła sprawa kandyjska i wschodnia.

Taki jest obraz obecnej polityki zewnętrznej gabinetu wiedeńskiego. O rozdziale stosunków handlowych nie można mówić pobieżnie i kiedy indziej wypadnie do niego powrócić. Na usługi tej polityki stoją odrodzone siły monarchii, a jak one ogniewą próbę gwałtownych zakłóceń europejskich przebędą, tem mniej się pozwala przesądzać, że cały Przegląd nie wykazuje żadnych stałych kierunków. Polityka taka ma za sobą zwykle wszystkie pozory powodzenia, dopóki chwile prób nie nadejdą. Wtedy musi się pokazać co na dnie było.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bukareszt d. 29. stycznia.

(A. Lab.) Stronictwo opozycyjne w Izbie zostało uszczuplone o cztery głosy. Z przyczyny niedopełnienia pewnych formalności, których przy sprawdzaniu wyborów deputowanych, należących do stronictwa rządowego, wcale nie uwzględniano, unieważniła Izba wybory pp. jen. Floreski,

tego słowa. Rozpisałem się o niej szerzej, bo zapowiada nam nowe drogi dla naszej muzy dramatycznej, a powtórę i dla tego, ażeby artystom innych teatrów, które ją zapewne przedstawiać się pospieszą, podać wiadomość, jak autor i artyści krakowscy rolę swoją pojęli i oddali. Grano już tę komedię w Stanisławowie, ale o ile wiem, z przymieszką karykatury.

Wiadomości karnawałowe krakowskie zachowują sobie do czasu — i kończą na post-scriptum: P. S. I. Pisałem poprzednio o sprawie Towarzystwa transatlantycznego wywozu zapalek i sprawkach barona Sarbarta. Ten obecnie otruli się. Czas podając o tem wiadomość, mówi o nim, że dyrektorstwo owego Towarzystwa zmuszony był złożyć w ręce spółki, która się zawiązała w celu przeprowadzenia sprawy do skutku. Otóż oświadczył w ręce, że ta wiadomość Czasu jest prosto nieprawdą. Spółki żadnej nie ma, bo koncesja z Nowym rokiem ustala; — może być taki zamiar, ale nie więcej. Wiadomości taka jest dalszem bałamuceniem opinii i zakrywaniem prawdy. Wzywam więc powtórnie założycieli i Izbę handlową o publiczne wyjaśnienie tej sprawy, o zaspokojenie interesowanych i zadośćuczynienie żądaniu opinii publicznej.

P. S. II. Gaz. Nar. umieściła już coś dwa razy wzmianki i jakoby polemikę z nowym piśmie wiedeńskim *der Osten*. Sądziłbym, że pismo tak ujęte, obliczone tylko na potwarz i skandale, nie warto jest tego, aby publiczność w ogóle nawet wiedziała o jego istnieniu; że należy je omijać i ignorować, aby się samemu nie powalać.

Epureana i Boliaka, wybór zaś p. Ghitzu-Niku-leski został na tak długo w zawieszaniu, póki osobna komisja nie wyda orzeczenia, ażali tenże jest rzeczywistym Rumunem lub nie, wniesiono bowiem pewne powątpiewania co do jego naturalizacji.

Na wczorajszym posiedzeniu dokonano wyboru prezydenta, czterech wiceprezydentów i członków biura prezydałnego. Partja konserwatywna, w liczbie 24 członków, zapowiedziała, że się wstrzyma od głosowania, i że nie weźmie udziału w wyborze komisji, mającej się zająć ułożeniem adresu. W obudwu więc razach czerwoni otrzymali zwycięstwo, niepotrzebując nawet walki stać. Prezydentem został wybrany p. Fetu, (czorwony Muldawianin), wiceprezydentami pp. C. A. Rosetti, Turtavita, Laureanu i Arghiro-pulo.

Komisja, którą wybrał senat dla ułożenia adresu, składa się z samych konserwatystów. Ciekawe będą więc adresa obu Izb, ułożone przez partje wręcz sobie przeciwne, i wojujące z sobą słowem i piórem, ciekawe będą też poprawki, z jakimi opozycja w Izbie deputowanych wystąpić zamysła.

W wyższej polityce, a właściwie w jej miniaturowych w Rumunii odcieniach, zapanowała od niejakiego czasu pewna stagnacja. Rumuni wierzą święcie w Walerodyzm Prus na ich, a raczej na księcia Karola korzyść, mając przy tem zwrócone stale oczy ku grzesznej Moskwie, czasami czują się nawet w usposobieniu spalenia fajwerku na cześć swego posłannictwa, wielkich idei Zachodu, zjednoczenia i zbratania wolnych narodów i tym podobnych pięknych rzeczy. Poczciwy, postanowili chwalić Boga, i nie obrażać szatana! Oby się tylko na nich nie sprawdziło przyszłość o siedzeniu na dwóch stołkach i aby pamiętali o tem, że tak się wyspi, jak sobie kto pościeli.

Propaganda anti-żydowska i moskiewska trwa dalej, urozmaicona ożywionem krzątaniem się rewolucjonistów bułgarskich po stolicy. Ci przybrali jako oznakę fezy tureckie dla nakrycia głowy, i schodzą się codziennie dla poufnej pogadanki i kaptowania zwolenników, do restauracji Strobla. Niektórzy z tych panów, co służąc niedługo w szeregach kozaków tureckich Czajkowskiego, nauczyli się, i mówią nawet wcale nieźle po polsku, adresowali się do tutejszych Polaków w celu zpropagowania tychże; poczciwa wiara dała im jednak na wstępie odkosza i odtąd stracili wiarę w możliwość nawrócenia kiedykolwiek niewiernej Polonii.

Czynności zgromadzenia delegacyjnego.

Pierwsza sekcja Wydziału finansowego delegacji austriackiej wypracowała już sprawozdanie z wydatków przytoczonej cesarskiej kancelarii, ministra spraw zewnętrznych, tudzież ministerjum wspólnego, i takowe przesała na ręce całego Wydziału. W sprawozdaniu położono nacisk na to, że sekcja zgodziła się jednogłośnie, aby wydatki przytoczonej cesarskiej kancelarii należały do wspólnego budżetu. Sekcja przystaje na całą preliminowaną sumę, a co się tyje tajnych wydatków ministra spraw zagranicznych, to zgadza się i na nie, chcąc tym czynem dać powyższemu ministerjum wotum zaufania.

Dnia 2. bm. między godziną 1. a 2. z południa podzielił się ostatecznie Wydział budżetowy delegacji węgierskiej na trzy podkomitety, z których pierwszy zajmie się budżetem wojskowym, drugi wydatkami ministra spraw zagranicznych, a trzeci wydatkami wspólnego ministerjum finansów. Jak to już donosiliśmy, pierwszy podkomitet składa się z 16tu członków. Do niego weszli: Sennyey, Karolyi, Palfy, Liptay, Tréfort, Citto, Bethlen, Maniu, Kerkapolyi, Fülöp, Bano, Zichy, Latour, Percel, Ivanka i Varady. Do drugiego: Oreyz, Szecsen, Szecsenyi, Tisza, Pulszky, Radies i Simonyi. Do trzeciego: Szögyönyi, Szapary, Czengery, Kemeny, Ghyezy, Bonis i Horvath.

Przewodniczącym jest w pierwszym podkomitecie Sennyey, w drugim Oreyz, a w trzecim Szögyönyi.

Wszystkie te trzy sekcje rozpoczęły już obrady. Rząd wydelegował do każdej z osobna specjalnego pełnomocnika, który jest obowiązany udzielać Wydziałowi potrzebnych dat i objaśnień, niemniej bronić zapatrywań rządowych. Wydziałowi mają prócz tego zamiar wzywać na posiedzenia ludzi fachowych, z których kilku uczyniło już zadość temu żądaniu.

Przegląd polityczny.

Austria. Dnia 4. b. m. rozdano członkom delegacji przedstawienie (*exposé*) obok 158 dokumentów, objętych księgą czerwona. W części, tycającej się spraw niemieckich, *exposé* to mówi, że Austria żywi od pokoju pragskiego względem Prus i Włoch te same uczucia pokojowe i przyjacielskie, jakich dowody złożyła względem innych mocarstw. Jakkolwiek utrata stanowiska Austrii w Niemczech, nie oznacza wcale ustania sympatii dla dawnych towarzyszy związkowych, wszelako rząd cesarski nie mógł w sporze luksemburskim stanąć jako strona w obronie Prus, jak niemniej nie chciał ciągnąć korzyści z wojny między Francją a Prusami: starał się przeto, aby u cesarza Napoleona i u mężów stanu Francji nie wzniesiono mniemania, że Austria weźmie udział w wojnie przeciw Prusom. Bezstronna, neutralna postawa Austrii, musiała się istotnie przyczynić do utrzymania pokoju. Do dalszego okazywania usług przyjacielskich nakazywała miarę w wysokim stopniu przezorność, gdyż nie chciała Austria ani wywierać nacisku na Prusy, aby ich nie spowodować do poświęcenia interesu narodowego Niemiec, ani też narazić siebie na podejrzenie, jakoby chciała umocnić Prusy w opozycji, i tym sposobem sprowadzić starcie.

O stosunkach między Prusami a państwami południowych Niemiec, mówi przedstawienie: Rząd

cesarski nie schodząc z punktu, zajętego przez pokój pragski, nie dał się nowo stworzonemu przez przymierze Prus z państwami południowymi, położeniem faktycznym odwieść od dalszych usiłowań pokojowych, ani też mniemał, iż na podstawie swego formalnego prawa, powinien był złożyć wyraźną protestację. Ocenili on traktaty tycające się nowej organizacji i reprezentacji parlamentarnej Związku słownego nie inaczej, jak z przychylnym umiarkowaniem, jakkolwiek i te również traktaty ścieśniały prawo stanowienia o sobie państw południowo-niemieckich w wielu ważnych względach, a poddawały takowe postanowieniom Prus. Również pojednawczo spoglądał rząd cesarski na sprawę Slezewiku północnego, a co do tego, art. 5. traktatu pokoju pragskiego nosi na sobie ślady pośrednictwa Francji. Dotyczące postanowienie traktatu nie zostało jeszcze dotychczas wprowadzone w życie. W końcu faktem jest niezaprzeczonym, że pod wrażeniem niebezpieczeństwa wojny europejskiej, w Berlinie i Mnichowie niejedno wejście przeważne zwracało się ku Wiedniowi.

Co się tyje nowego stosunku związkowego, wzmianki poczynione brzmiały zbyt niedokładnie, zbyt jednostronnie, broniąc interesu jednej strony, iżby Austria mogła poświęcić im za prawa i obowiązki swobodę ruchu, osiągniętą w epoce, która się skończyła z upadkiem Związku niemieckiego.

W kołach delegacji węgierskiej zaprzeczają, aby Węgrzy myśleli zredukować armię w czasie pokoju na 120 tysięcy żołnierzy. O rzeczy tej nie wspominało nawet w klubie węgierskim. Węgrzy zamierzają tylko zmniejszyć w budżecie wojny najwięcej o 6 milionów wydatki administracji.

Najj. Pan przyjmował dnia 4. bm. deputację miasta Pragi, która pod przewodnictwem pana Klauzygo, wynurzyła najpierw swoje współczucie z powodu śmierci cesarza Meksymlana, a następnie prosiła o niektóre ustępstwa, dotyczące autonomii gminnej i języka w komendzie korpusu obywatelskiego. Cesarz odrzekł, że w tej ostatniej sprawie życzy sobie języka niemieckiego, gdyż korpus pragski, będący częścią składową całej armii, powinien mieć przy komendzie tę samą mowę, co i reszta wojska.

Czternastu członków wiedeńskiej akademii naukowej, podało prośbę o reorganizację, odpowiednią duchowi czasu.

Z powodu pogodu cesarskiej, którego spodziewają się w miesiącu kwietniu b. r., nakazał kardynał Rauscher modły, które rozpoczną się w marcu.

Według telegramu nowej *Pressy*, ma wkrótce zamianować rząd kilku Węgrów konsulami w księstwach Naddunajskich.

Przełożony bractwa św. Michała w Wiedniu p. Stillfried, podał był jak wiadomo prośbę do cesarza, by rząd pozwolił w Austrii werbunków do armii papieżkiej. Na to otrzymał teraz przez niższo-austriackie namiestnictwo odpowiedź, że ministerstwo obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego odrzuciło tę prośbę, jakkolwiek zresztą według zasadniczych ustaw państwowych, każdemu obywatelowi przysłała prawo wolnego rozporządzania swoją osobą.

Niemcy. Badańska Izba poselska przyjęła wniosek komisji, aby w nadzwyczajnym budżecie ministra wojny, zamiast żądanych 4,835,168 guldenów zezwolić tylko na 3,292,779 guld. Przyjęto także projekt ustawy, dotyczący postępowania karnego wobec tych osób, które z własnej woli uchylają się przed branką.

Wkrótce ma przybyć do Berlina belgijski jenerałny dyrektor poczt, który w połączeniu z belgijskim dyrektorem kolei żelaznych zajmie się reorganizacją belgijsko-niemieckich stosunków pocztowych. Związek północny rozpocznie takie same rokowania ze Szwajcarią, Danią, Szwecją i Moskwą.

Francja. Mówiliśmy, że wskutek ostatniego procesu dzienników francuzkich, redaktorowie pism politycznych postanowili nie robić żadnych uwag nad rozprawami w senacie i Ciele prawodawczem. Dziś otrzymaliśmy najświeższy numer *L'Opinion Nationale*, w którym znajdujemy następujący wstępny artykuł: „Rozprawy nad projektem do ustawy o prasie, toczyły się wczoraj w ciele prawodawczem. Na początku posiedzenia pan Juliusz Favre...” (tu następuje wykropkowanych dwanaście wierszy). Z powodu, że we Francji pod każdym artykułem powinien znajdować się podpis każdego z członków redakcji, więc i pod tym artykułem, który wprowadził sam przez się nie mówi nie, lecz zato daje bardzo wiele do myślenia, czytamy nazwisko sekretarza redakcji, pana Malespine. Podobne zachowanie się prasy francuzkiej, przypomina ciągle niezadowolonemu narodowi teroryzm rządu, a że okoliczność taka tworzy Napoleonomowi co raz większe trudności, nad tem nie potrzebujemy się nawet rozwodzić.

Cesarz podziękował w odręcznym liście panu ministrowi Magné, za jego sprawozdanie z finansowego położenia, które na giełdzie doczekało się wcale nie złego przyjęcia. Magné ma być od pewnego czasu w wielkich łaskach.

Nie wiadomo jak zachowują się członkowie Ciała prawodawczego przy głosowaniu nad ustawą prasową. Niektórzy utrzymują, że większość zamierza głosować przeciw rządowemu projektowi. A dla czego? Bo ustawa wydaje się za nadto liberalną. Opozycja pragnie głosować także przeciw ustawie. A dla czego? Bo takowa wydaje się jej za mało liberalną. *La France* jest natomiast przekonana, że projekt wyjdzie zwycięzko na czele znacznej parlamentarnej większości. Która przepowiednia prawdziwsza, niedaleka przyszłość okaże. Na razie zanotujemy tylko, że motorem antiliberalnej większości jest książę Persigny, ten sam, który w liście, wystosowanym przed dwoma tygodniami do dzienników francuzkich, potępił z wszelką stanowczością postępowe zmiany w ustawie prasowej.

Stara *Pressa* otrzymuje telegram z Paryża, w którym ją zawiadamiają o zawarciu przymierza między Francją a Hiszpanią, w celu bronięcia świeckiej władzy papieża. Nie mogąc w tem

miejsu rozpisywać się obszernie nad prawdopodobieństwem tej wieści, zaliczamy ją na razie do szeregu baków dziennikarskich, jakich niestety horyzont publicystyki dostarcza nam codzień niemało.

Monitor z dnia 4. bm. ogłasza dekret cesarski, mocą którego zezwala na publikację ustawy wojskowej.

Akcjonariuszów *Credit Mobilier* zwołano na d. 20. lutego b. r.

Włochy. W Padwie nakazała władza duchowna trzydniowe modły na podziękowanie Bogu za odniesienie zwycięstwa pod Mentaną. Ludność widząc w tej uroczystości wyszydzenie swych narodowych aspiracji, zrobiła burzliwą demonstrację. Wojsko musiało czynnie wystąpić aby przeszkodzić wzrastającemu nieporządkowi. *La Corresp. Italienne* mówiąc o tem zdarzeniu dodaje: „Minister spraw wewnętrznych wydał stosowne rozporządzenia, aby przeszkodzić wszędzie podobnego rodzaju wypadkom.”

Z powodu zaręczyn księcia Humberta z księżniczką Małgorzatą Sabaudzką, postanowił senat wspólny z Izłą poselską, wysłać deputację dla złożenia mu swoich życzeń.

Gazette de France pisze: „Król Wiktor Emanuel myśli wkrótce wyjechać do Portugalii. Królowi włoskiemu będzie w tej podróży towarzyszył zięć jego, książę Napoleon. *La Liberté* przypisuje tej podróży wielkie znaczenie polityczne. Miałoby się ono tyczyć „jedności iberyjskiej”. To znaczy, że Wiktor Emanuel udałby się do Lizbony, aby swojego zięcia (króla portugalskiego) skłonić do grania takiej roli wobec Hiszpanii, jaką on sam odegrał we Włoszech.” *La Corresp. Italienne* na zywą całe to doniesienie bezcennym kłamstwem.

Rzym. *Monde* i *International* donoszą, że Hiszpania postanowiła nadesłać do wicekróla miasta legion, którego obowiązkiem będzie strzedz Piusa IX. Kardynał Antonelli przystał na ten projekt bardzo chętnie, gdyż królowa Izabela miała zamiar ponosić kosztą ekwipowania i utrzymania tej armii. Być może, że dwór madrycki marzy o podobnego rodzaju protekcji, bo jak długo w ojezynie Cyda panuje dom Burbonów, dopóty nie można przypuszczać, aby Hiszpania mogła zerwać z polityką Don Kiszotów — lecz że by na coś podobnego zezwolił z ubliżeniem swej własnej godności cesarz Francuzów, o tem, pomimo tylokrrotnych zawodów — niech nam będzie wolno wątpić.

Anglia. *Morning Post* mówi dnia 1. lutego w jednym ze swych artykułów: „Okoliczność, że ambasador pruski u dworu angielskiego jako reprezentant całego Związku północno-niemieckiego uwierzytelniony został, uważana być może za urzędowe oświadczenie, że byt polityczny państw do tego Związku należących ustaje. Jedyny z tego wyjątek stanowią Prusy, które ten Związek w życie wprowadziły.” — Wspomniany dziennik oświadcza dalej, że niebezpieczeństwo naruszenia pokoju publicznego dla tego jest mniejszem, że Niemcy są reprezentowane przez jedno tylko mocarstwo, a nie składają się już z kilku państw. Niemcy nie wpadłyby na myśl rozszerzenia swych obecnych granic, podczas kiedy przez swe stanowisko w środkowej Europie, najpewniejszą są przeszkoda w razie, gdyby inne mocarstwa w jakikolwiek sposób zamierzały rozszerzyć swe terytorjum.

W Londynie powietrze pocięła. — Przybyły parowcem „Persia” z Washingtonu wiadomości donoszą, że kongres przyjął nowy bil. dotyczący zniesienia podatku od bawełny. Bil ten znosi podatek miejscowy od dowozu natychmiast po dniu 1. listopada.

Wschód. Według źródeł londyńskich, Austria, Moskwa, Francja i Włochy zamierzają nie przewozić więcej wychodźców kretenskich do Grecji. Według listów, nadeszłych z Kandji na początek zeszłego miesiąca, powstały stoczyl d. 14. stycznia b. r. zacięta walka koło Kissamos. Turków miło paść bardzo wielu. Równie szczęśliwą potyczką stoczyl wyspiarze z wojskiem sultanskiem koło Kakapliko. W czasie tej ostatniej walki, Turcy zaczęli strzelać do krzyża, umieszczonego na szczyście kościoła katedralnego w miasteczku Bathymoros. Przeciwni temu aktowi zaprotestował konsul francuzki.

Sułtan przyjmował dnia 3. b. m. posła pruskiego jako przedstawiciela północnego Związku. Według wiadomości z księstwa Serbskiego, do Belgradu przybędzie niezadługo wojskowy tu-reccki wysłannik, aby przekonać się naocznie o doniosłości uzbrojeń serbskich, i zdać z nich sprawę swojemu rządowi. Wysoka Porta dopiero po otrzymaniu tego sprawozdania, będzie mogła uczynić coś stanowczego wobec groźnej postawy Serbii.

Do Belgradu przybył prócz tego pierwszy sekretarz angielskiej ambasady, urzędującej we Wiedniu, którego posłannictwo tyje się także groźnej postawy Serbii.

Constitutionnel z dnia wczorajszego donosi, że w księstwach Naddunajskich na różnych punktach potworzyły się zbrojne bandy rozbójników. Napad Bułgarów tamże zamierzają spalić tureckie osady. Rząd rumuński przedsięwziął kroki dla rozbrojenia band.

Pester Lloyd otrzymuje telegram z Wiednia tej osnowy: „Wiarygodne doniesienia z okolic niższego Dunaju mówią o pojawieniu się uzbrojonych oddziałów na prawym brzegu tejże rzeki w sile 5 do 6 tysięcy ludzi. Zdaje się, że oddziały te zamierzają wpaść do Bułgarii.” — Być może, że utworzyła się tylko jaka banda zwykłych rabusiów, których na razie wzięto za oddział powstańców.

Wiadomości czytelnikom naszym, że Austria i Francja zamyslały swych dotychczasowych konsulów w Bukareszcie, zastąpić agentami politycznymi. Otóż dowiadujemy się teraz, że ajenci urzędowali obok konsulów. Ci ostatni zajmując się wyłącznie stosunkami handlowymi, są i nadal potrzebni w stolicy księcia Karola. Lecz czy Turcja nie zaprotestuje przeciw temu zamiarowi, którego urzeczywistnienie równałoby się pod względem politycznym zupełnemu uwolnieniu Moldawii z pod zwierzchnictwa Wys. Porty?

Tymczasowe ogłoszenie.

Pochwała zaszczytne tutaj przed kilkanaście laty naturalno-historyczna i etnograficzna MUSEUM, w kilku dniach w domu Barczew, przy ulicy Karola Ludwika do widzenia wystawionem będzie. 1293 1-9

Pragnę się ożenić. Jestem zdrowy, dorodny, mam ochotę do pracy i 25 lat. Majątku nie posiadam, ale niktędy nie prę, a spodziewam się dobieć uciśnienia stanowiska. Nie mam przystępu do domów prywatnych, dla braku znajomości, ogłaszam się w gazetach, i proszę, koby na serjo chciał rzeczy traktować, zgłosić się listownie pod adresem: K. B. F. poście rest. we Lwowie. Listy niefrankowane nie przyjmuję się. 1292 1-1

Majątek Kozówka, w powiecie tarnopolskim położony, mający 400 morgów przetrzeźni, z własną propinacją i młynem, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub do zamiany na kamienicę we Lwowie. Chcący wejść w ten interes, raczy się zgłosić do właściciela tego majątku, mieszkającego w miejsc, lub do W. adwokata Wesołowskiego w Złoczowie. 1295 1-1

Zdolny piwowar,

mogący wyrobić smaczne piwo, takzwane Ober und Unterzeug, poszukuje posady. Propozycje przyjmuje pod adresem: Piwowar, a dozorca domu pod l. 6437, we Lwowie. 1291 1-2

Cztery obrazy olejne,

kawalki salonowe, znanych żyjących artystów, w przepysznych ramach, są pojeźdynczo lub też razem po bardzo niskiej cenie do sprzedania, u portiera w hotelu Langs. 1290 1-2

Rurki przeciw Astmie

aptekarza Levassera,

leczą rychło i niezawodnie najoporniejsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy, przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materiałów aptecznych W.W. panów Galle i Mrozowskiego. we Lwowie wyjątkowo w aptece Wgo. Piotra Mikolascha. 1006 18-9

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekretarza przy Radzie powiatowej mieleckiej, do której Wydział powiatowy r. znową pen-je 800 zlr. w. a. zapropnuje w Radzie, rozpisuje się konkurs. Zyczący sobie otrzymać tę posadę, zechcą franco podania z dowodami uzdolnienia swego do Wydziału Rady powiatowej na ręce członka, p. dr. Bartosinskiego, notariusza w miejsc, do 20. lutego bm. nadesłać. Posiadający ukończone studia prawnicze pierwszeństwo mieć będą. 1268 3-3 Wydział powiatowy w Mielcu.

Obwieszczenie.

1299 3-3 W Zakładzie zastawniczym lwowskim ormiańskim „Pli Montis“, odbędzie się licytacja na dniu 9. marca 1868, w zwyczajnych godzinach, na której zaizęże klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. Lwów dnia 23. stycznia 1868.

PROPINACJA

1277 2-2 w miasteczku Wielkie Oczy, z wsiami Złotowska, Wólka, Bożawola, Skolim i Futur, jest z wolnej ręki od 1. sierpnia 1868 do wydzierżawienia. Oferty franco, do państwa Wielkie Oczy, poczta Krakowice.

Nr. 217, Ogłoszenie.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady inspektora przy tutejszej policji miejskiej, z roczną pensją w kwocie 400 zlr. w. a. rozpisanie się niniejszem konkurs, do 28. lutego 1868. Ubiegający się o tę posadę, mają swa należące udokumentowane podania co do swego wieku, nauki, moralności, kwalifikacji, i całego przebiegu życia od wystąpienia ze szkół począwszy, przez swoją przełożoną władzę, a jeżeliby w służbie publicznej lub gminnej nie zostawali, bezpośrednio do tutejszego Naczelnictwa wniesić. 1286 2-3 Z Magistratu miasta. Rzeszów d. 24. stycznia 1868.

WAŻNY DLA PRODUCENTÓW,

posbywających na własną rękę swoje płody, organ: 1255 6-6

WERTHEIMER'S Wiener-Geschäftsbericht

rozpoczął z rokiem bieżącym 217 rok swego istnienia. Wychodzi codziennie w podwójnych numerach, i oprócz zwykłych artykułów w przedmiocie ruchu pieniężnego i giełdowego, produkcji przemysłowej i rolniczej, handlu, kolei żelaznych i innych środków transportowych, dalej w przedmiocie stosunków kapitałowych i kredytowych, bankowych i akcyjnych zawiera codziennie telegraficzne sprawozdania i cenniki za wszystkich najwazniejszych targowic płodów surowych i wyrobów przemysln. czerpane z najautentyczniejszych źródeł: Wydawnictwo i Ekspedycja H. Engel & Sohn w Wiedniu, Stadt, Wollzeile nr. 1. Cena ula prowinij kwartalnie 4 zlr. 45 ct.

Cześć temu kto na cześć zasługuje.

Wielmożny Zanon Krzczanowicz, właściciel dóbr Korszowa i Lisek, wyświadcza nam mnogie dobrodziejstwa, albowiem nie tylko nie wzgardził przyjęciem urzędu żandego i bierze czynny udział w posiedzeniach Rady gminnej, wspierając ją światłą radą, lecz nadto w nowszych czasach darował na malowanie cerkwi w Korszowie 200 zlr. na wybudowanie nowej cerkwi w Liskach 500 zlr. potrzebny materiał na wybudowanie kancelarji gminnej, i wszystkie za padte kary pieniężne za przestępstwa w jego rozległych lasach popelnione, zaś jego żona, Wna Barbara Krzczanowiczowa, darowała do cerkwi Korzowieckiej śliczny obraz Matki Boskiej, w wartości 300 zlr. w. a. Rady gminne Korszowa i Lisek uchwały przeto, te szlachetne czyny do publicznej podać wiadomości, i Wnym: Zenonowi i Barbarze Krzczanowiczom, imieniem rzeczonych gmin publicznie złożyć najszersze podziękowanie. 1294 1-1 Korszów i Liski 28 stycznia 1868. + Andrey Kurjów wójt Korszowa. + Juan Prokopów wójt Lisek

L.S. podpisał: Mikołaj Jasnikowski pisarz gminny.

Ważne dla każdego przedsiębiorcy przemysłowca 0.0 HANDBUCH 1-1 der Münzen, Masse und Gewichte zur Vergleichung mit denen des österr. Kaiserstaates, von J. J. v. Littrow, Direktor der k. k. Sternwarte, 3. poprawne wydanie. Egzempl. eleg. zbrozur 1 w. 50 ct. Dzieło to jest spełnieniem tylekroć już wyrażonych życzeń posiadania prostego a wygodnego sposobu, w celu obliczenia rozmaitych monet, miar i wag innych krajów na używane w Austrji. Podręcznik tak ułożony, że jest przystępny dla wszystkich klas czytających, i ażeby to, czego się szuka, znalazłom być mogło, w każdym razie bez trudu na pierwszy rzut oka. Treść obfita, dokładność pozyicy, cena nader przystępna, tudzież i znane nazwisko autora uwalnia od polecenia i zachwalania tego dzieła. Friedrich Beck's Verlagshandlung in Wien, Seilerstätte Nr. 1 Stock.

PASTILLES ET POUDE DU DR BELLOC. Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na ból głowy i trawienia przez użycie Wegla Doktora Belloc zapobiegły w przeciągu dni kilku najniebezpieczniejszym objawom. Środek ten sprzedaje się w proszku i w pastylkach. Leczą zarwadzenia najoporniejsze, a szczególnie nieoceniony jest w zięglu na swe własności absorberjne i jako jeden z najskuteczniejszych środków na choleryę. SKŁAD w aptece p. Piotra Mikolascha. Jeżeliby komu miejsce pobytu

Adolfa Rymtownta było wiadome, upraszam w imię dobrej sprawy, o udzielenie wiadomości wprost przez pocztę na mój koszt, pod adresem: „Grand' rue 40 Genève (en Suisse) C Rymtowitz.“ 1273 2-3

Ceny niżone!

Cennik handlu płócien F. HOINKESA we Lwowie, w rynku pod l. 173.

Table with 2 columns: Description of goods and Price. Items include: 54 lokciowe weby rumburskie, sztuka po zł. 30, 32, 34, 36, 40 i wyżej; 50 lokciowe weby holenderskie, szt. po zł. 20, 22, 24, 26, 28, 30 i wyżej; 30 lokciowe upretowane płótno z przędzy białej na koszule, szt. po zł. 14, 15, 16, 18, 20 i wyżej; 30 lokciowe surowe płótno z przędzy białej na przesieradła i kalisony, sztuka po zlr. 10, 11, 12, 14, 16, 18; 30 lokciowe płótno węgstadtskie, szt. po zł. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18; 36 lokciowe nieapretowane Orens płótno, przede wszystkim na przesieradła i kalisony, sztuka po zlr. 13, 14, 15, 16, 17, 18; 19 lokciowe płótno na przesieradła bez szwu, sztuka na 6 przesieradeł po zlr. 19, 20, 22, 24, 26, 30 i wyżej; Białe prawdziwe miense chustki do nosa, tuzin po zlr. 2.50 ct. i wyżej; Ręczniki; tuzin po zł. 6, 7, 8, 9, 10, 12; Bielizna stolowa w nakryciach na 6, 12, 18, i 24 osób w garni turach po zlr. 5 i wyżej; Obrusy pojedyncze: szt. zł. 2 i wyżej; Serwety, tuzin po zlr. 5 i wyżej; Biały shirling na koszule, lokcie po zł. 14, 26, 28, 31, 35, 40, 45 ct.; Bawełniany Orens najlepsza i natanniejsza materia na przesieradła i kalisony, wąski: lokcie 24 ct. szeroki: lokcie 30 ct.; Czarny sruy i kolorowy damski na poszewki lokcie: po 20 i 24 ct.; Ceny wszystkich towarów płócien i bawełnianych są teraz tak umiarkowane, jak już od wielu lat nie były; Zamiejscowe zamówienia skuteczniejszą się jak najspieszniej i najakuratniej; Próbkę posyłają się na żądanie, a towary jeżeliby życzeniem nieodpowiadały, przyjmują się bez korowodów napowrót.

1126 3-9 Adres: F. HOINKES we Lwowie, w rynku pod l. 173.

Z zaręczeniem prawdziwosci!

Dr. L. Béringuiera Spirytus koronny (Quintessence d'Eau de Cologne) Oryginalna flaszeczka zlr. 1 ct. 25. Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA Mydło ziołowe do upiększenia i poprawienia płci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczetowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów (kompletny w pudełku z szcetkami i mieszczkami, 5 zlr. w. a.) Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi, całkiem nieszkodliwy, aby utarbować trwałe tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach

Prof. Dra LINDES Roślinna pomada woskowa, nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania i rozdzielenia. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dra Béringuiera Roślinny olejek do wzmocnienia włosów, w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 zlr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrżenia się od tak przykrych liszajów ituzszenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pastą do zębów, w 1/2 i 1/4 paczkach po 70 i 35 ct. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne, jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najsilniej nawet damom i dziećmiom pici na delikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Dra Hartung OLEJEK z KORY CHINY, z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków wolejących w zakonserwowanie i upiększenia włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostyplowanych flaszeczkach po 35 ct.)

Dra Hartung POMADA ZIOŁOWA, na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostyplowanych słoikach po 5 ct.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy: We LWOWIE w aptece Zyg. Rukera pod srebrnym orlem; u J. F. Kleina Wwy. Gebhardta; w aptece A. Berliera; Wiotra Mikolascha, i Fryd. Schubutha. tudzież: w Białej p. L. Schwanzer, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński. apt. pod złotą koronę w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Stefan Kerzel, w Borszczowie, A. Niemcewskiego i Spółka, w Czerniowcach pp. Ig. Schairch i J. Różański, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski apt. w Gródku p. Tomaszewski apt. w Grybowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kętach p. G. Streya, w Kótomyi Joel Adlerstein, w Kopeczyńcach p. X. Wierzechowski apt., w Krakowie p. J. Bartł. w Lisku p. R. Barański, w Manastyrzyskach p. J. Lipschütz, w Mikulnicach apt. St. Miedlieki, w Myślenicach p. F. Sandler, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemysłu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalski apt. w Radowicach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig. Schalter i Spółka, w Rawie Ruskiej aptek. Jan Dinstl w Sadagórze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zaewicz, w Samborzcu p. A. Kromer, w Serocie J. Dempniak, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skataciak p. J. Dziemboński, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, w Tarnowie p. J. Jahn i Henr. Koy, w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Poltin, w Zaleszczykach p. J. Kodreński, w Zółkwi p. R. Barbag, w Żurawinie p. W. Postępski. 1030 14-2)

Wizerunki panujących i współczesnych znakomitości.

Tylko oryginalne fotografie. Handel przedmiotów sztuki August & Wiktor Angerer w Wiedniu, verlagerte Kúrtner erstrasse, 51. Palais Tode co — poleca swój obfity i największy skład wszelkiego rodzaju fotografii krajowych i zagranicznych, pięknych albumów, złotych i rzeźbionych ram papierowych Passepartouts i innych przedmiotów ozdobnych fotograficznych; następnie aparatów fotograficznych, preparacji i utenziów, słowem wszelkich do fotografii odnoszących się przedmiotów — jak najtańiej — Rzeczy najnowsze w zapasie zawsze. — Układanie fotografii i obrazów wszelkich rozmiarów uskutecznia się najtańiej, również przyjmuje się najchętniej zamówienia na fotografie-duplikaty. 1221 3-4 Zamówienia z prowincji wykonują się sumiennie po przesłaniu należytości franko, albo złożywszy zaatek za przekazem pocztowym.

Galerje i dobrane dzieła, albumy i ramy.

Ces. kr. koncesjonowany korneuburgski proszek bydlęcy dla koni, bydła rogatego i owiec. Płyn uzdrawiający dla koni, Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu. Wyłącz. uprzyw. przez Jego Ces. Mość, cesarza Franciszka Józefa. Balsam na kopyta dla koni na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia i t. p. Hufstrahlpulver na wgniwanie kopyt końskich (gegen die Straßfäule der Pferde).



Ma na składzie: we Lwowie: Konstany Iskierski; apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berliera, apteka Zyg. Rukera (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. w kamienicy p. Kirchmajera i p. Józefa Jahn. — tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzielnicę polskie podają w ogłoszeniach. PRZESTROGA. W celu ochronienia Publiczności od zakupywania falsyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodo wej korneuburgskiej. 1168 3-1

Nowy napój zdrowy: WYSOK MOSZCZOWY

a la Champagner, 1256 2 12 pierwszej austriackiej fabryki napojów owocowych Fr. WELCH, Wiedeń, Westbahnhof, Schmelz, Pelzgasse 391.

Jakkolwiek używają moszczu jabłeczanego w najnowszych czasach w kuracji na ciężkie trawienie i przeszkody w przerabianiu pokarmów nader szczególnie, to polecam go jednak tylko jako napój wzmacniający, ożywiający i trzeźwiący. Odprzedający otrzymują znaczny rabat; urządzają się filie po prowincjach. Zamówienia za przekazem pocztowym wykonują się ściśle i sumennie przez powyżej podaną firmę.

Drożdże prasowane z fabryki domazyckiej po 36 ct. Dubeltowe drożdże z osobliwą siłą pędzenia, po 40 ct. funt wiew. — Można dostać za gotówkę albo za przesyłką wprost u mnie, albo u Józefa Knikera we Lwowie, przy ulicy Rzeźnickiej. Tym, którzy d ecydują się brać tygodniowo pewną ilość, odstępuje się stosownie do tej ilości 3% albo 8% rabatu. Lwów d. 30. stycznia 1868. 1268 2-3 Edward Kopetzki.

K. Schubuth Prawdziwa francuzka wódka 1072 (Esprit de vin) 9-12 nadeszła właśnie z Bordeaux do apteki „pod gwiazdą“ Piotra Mikolascha. Cena butelki 2 zlr. w. a. Za opakowanie 25 ct. 1224 3-8

PIGUŁKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI potwierdzone przez paryżką akademię medyczną w r. 1850, upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu. Zamieszczone w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuzkim. Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuzkich, belgijskich i tureckich i t. d. i t. d.

Łącząc w sobie własności Jodu i żelaza, specjalnie i szczególnie używają się przeciw słabosciom skrofulicznym narosłom, upławom, wrzodom, zinnym, w początkach suchoty, jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o oddzielenie na krew, bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej perodycznego odpływu. Ożywiająca cały organizm, wzmacniająca kompleksje słabostki, rozcią i wycożczona. Uwaga. J d żelazny nieczysty, albo taki co niegą rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności Prawdziwych Pigulek Blancarda wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczęć ze srebra reakcyjnego (argent reactif) z podpisem własnoręcznym, jak obok. Próżę też, dla uniknięcia niebezpiecznych środków fałszowawych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienia sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane są istotie prawdziwe. — Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Brunona Micyńskiego, jak również w aptekach, utrzymujących placwid i e środki specyficzne paryżkie. 1024 9-26